

SCENARIUSZ



III ETAP EDUKACYJNY,
PRZEDMIOT: ETYKA,
LEKCJA WYCHOWAWCZA

Tytuł scenariusza:

NUNA I NATASZA – DWIE HISTORIE, JEDNA GODNOŚĆ. EMPATYCZNE POSTRZEGANIE WYKLUCZONYCH

Autor scenariusza: Jakub Niewiński

Krótki opis scenariusza:

Personalizacja historii Nuny i Nataszy służy empatycznej refleksji nad postrzeganiem uchodźców i uporządkowaniu ważnych pojęć w kontekście nadużywania terminu imigracji ekonomicznej. Poprzez wykorzystanie metody układanki/puzzli (grup eksperckich) scenariusz stwarza możliwość współpracy w grupie oraz wzajemnego uczenia się młodych ludzi przez uczenie innych. Na cykl zajęć przeznaczone są cztery jednostki lekcyjne.

Czas trwania: 3 x 45 minut. Jeśli w szkole przeznaczono 1h na lekcję etyki tygodniowo, to cykl świetnie wpisuje się w miesięczny harmonogram zajęć. Oczywiście dwa ćwiczenia: tożsamościowe oraz świadomościowe można wykonać jako osobne aktywności w ramach innych zajęć, np. lekcji wychowawczej.

Pytanie kluczowe: Co mogę zrobić już dziś, by nikogo nie wykluczać?

Cele lekcji:

- ➔ dowiesz się, jakie są najważniejsze powody migracji do Europy
- ➔ zrozumiesz, na czym polega tzw. kryzys migracyjny w Europie
- ➔ zrozumiesz pojęcia: uchodźca oraz imigrant ekonomiczny
- ➔ rozwiniiesz umiejętność współpracy w grupie oraz komunikowania się z innymi.

Kryteria oceny:

- ➔ czytasz ze zrozumieniem różne teksty kultury (fragmenty reportażu, klip filmowy, teksty publicystyczne, zdjęcia) i rozróżniasz pojęcia: uchodźca oraz imigrant ekonomiczny. Podasz najważniejsze fakty dotyczące uchodźców: z jakich krajów pochodzi ich największa liczba, jakie są najważniejsze powody migracji do Europy oraz ilu uchodźców zadeklarowała przyjąć Polska
- ➔ wymieniasz poglądy na temat sytuacji uchodźców oraz różnych postaw wobec nich
- ➔ pełnisz określoną rolę w grupie i wzmacniasz swoją odpowiedzialność za siebie oraz pozostałych członków grupy.



Związek z podstawą programową (Etyka, III etap edukacyjny):

Wymagania ogólne: I, II, IV, V

Wymagania szczegółowe: 1, 4, 5, 9

Metody: analiza źródeł, burza pomysłów, „lustrzana tożsamość”, „termometr wiedzy”, JIGSAW/układanka/puzzle/ grupy eksperckie, kahhotem.

Środki dydaktyczne i materiały: projektor multimedialny, laptop, wydruki zdjęć oraz tekstów źródłowych, fragment filmu, tabela skojarzeniowa.

Formy pracy: grupy eksperckie.

Przebieg zajęć:

WPROWADZENIE:

Zapoznaj uczniów i uczennice z celami zajęć. Stopień ich zrozumienia możesz sprawdzić prosząc o zasygnalizowanie kciukiem uniesionym ku górze – zrozumienia celów, dłoni zaciśniętej – w przypadku wątpliwości i otwartej – w sytuacji niezrozumienia celów. W razie potrzeby wyjaśnij założenia lekcji. Poinformuj także grupę, że zajęcia nie będą podlegały ocenie. (5 minut)

PRACA WŁAŚCIWA:

Sesja nr 1 (40 minut), ćwiczenie świadomościowe.

1. Uczniowie i nauczyciel stoją w kręgu.
2. Ćwiczenie rozwijające „termometr wiedzy”, czyli zbadanie stanu wiedzy uczestników i uczestniczek zajęć nt. uchodźców oraz ich sytuacji w różnych krajach.

Wzdłuż klasy/sali/przestrzeni, w której odbywają się zajęcia, zrób linię, np. przyklej szeroką taśmę. Na jednym końcu umieść kartkę z informacją 0 °C, na drugim 100 °C. Czytaj pytania, a uczniowie, zgodnie ze swoją wiedzą, będą ustawić się na odpowiednim miejscu linii/termometru. Jeśli stwierdzą, że wiedzą dużo na zadany temat, ustawią się w granicach 100 °C, a jeśli ich wiedza będzie znikoma lub żadna, ustawią się bliżej 0. W środkowej części jest miejsce dla tych, których wiedza jest niepełna i wybiórcza. Po ustawieniu się wszystkich osób, podejź najpierw do tych, którzy stanęli w miejscach skrajnych, potem do tych w części środkowej. Poproś o wyjaśnienie swojego wyboru.

Proponowane pytania:

1. Czy znasz różnicę między pojęciami: uchodźca – imigrant?
2. Czy wiesz, ilu uchodźców zadeklarowała przyjąć Polska?
3. Czy wiesz, z jakich krajów pochodzi największa liczba uchodźców?
4. Czy znasz powody migracji uchodźców do Europy?
5. Czy kiedykolwiek myślałeś o tym, by pomóc uchodźcom?
6. Czy znasz sposoby, w jaki mógłbyś zaangażować się w działania na rzecz uchodźców?
7. Czy masz kogoś z rodziny lub przyjaciół, którzy zamieszkali w innym kraju?
8. Jak oceniasz stosunek swoich znajomych do kwestii przyjęcia uchodźców do Polski? (pozytywnie 100 °C, negatywnie 0 °C, pośrodku osoby niezdecydowane, obojętne lub neutralne)

**Komentarz dla nauczyciela:**

Celowo unikamy bezpośredniego pytania o ocenę tej kwestii przez uczestników zajęć – czasem łatwiej jest na forum wypowiedzieć się o kimś (nie w pierwszej osobie), niż o własnych przekonaniach. To, co myślą znajomi naszych uczniów, może być myśleniem tych konkretnych uczniów i uczennic.

Po zakończeniu ćwiczenia podsumuj pierwszą sesję, prosząc uczestników, aby każdy zakończył ją jednym słowem, które „zabiera” ze sobą na przerwę/do domu, by przygotować się do następnych zajęć.

Sesja nr 2 (2x45), praca w grupach eksperckich (METODA JIGSAW).

1. Poproś uczniów, by ustawili się wzdłuż tej samej linii termometru z poprzedniej aktywności – alfabetycznie wg pierwszych liter ważnych dla nich słów, którymi podzielili się z pozostałymi uczestnikami zajęć podczas feedbacku. W zależności od liczby uczestników zajęć, stwórz w ten sposób małe grupy składające się z 4–5 osób.
2. Do realizacji zajęć użyj metody JIGSAW. Jest to jedna z metod uczenia się we współpracy. Ma za zadanie aktywnie włączyć uczniów w proces uczenia się. Przez scedowanie na uczniów odpowiedzialności za nauczanie swoich kolegów, zachęca do uczenia się bardziej szczegółowego, głębszego. Są różne nazwy tej metody („układanka”, grupa ekspercka”, „puzzle”) i różne warianty, ale sedno jest to samo: każdy uczestnik grupy powinien zostać ekspertem od danej partii materiału.
3. **I etap** – każdy członek/członkini małej grupy otrzymuje swoją część materiału do przestudiowania i zrozumienia, więc grupa ma razem całość materiału. W pozostałych zespołach jest tak samo.
4. **II etap** – uczniowie i uczennice z poszczególnych zespołów, opracowujący ten sam fragment materiału, spotykają się w grupach ekspertów. Tam porządkują swoje wiadomości, wyjaśniają wątpliwości i zastanawiają się, w jaki sposób najlepiej przekazać informacje pozostałym członkom swoich grup z danej partii materiału.
5. **III etap** – uczniowie wracają do swoich macierzystych grup i uczą się wzajemnie. Każdy członek grupy winien opanować całość materiału.
6. Każda grupa ekspercka na zakończenie swojej pracy zastanawia się nad przyczynami różnych postaw Polaków wobec uchodźców oraz ich wykluczenia i marginalizowania. Opisuje konsekwencje ekskluzji. Podaje także trzy przykłady działań włączających (inkluzyjnych) uchodźców.
7. Poproś uczniów i uczennice, by ponownie uformowali duże koło i usiedli blisko członków swoich pierwotnych grup eksperckich. Prezenter każdej grupy przedstawi pozostałym grupom efekty wzajemnego uczenia się.
8. Po prezentacji efektów pracy wszystkich grup, zapytaj uczniów o to, co było najtrudniejsze w trakcie pracy, które treści/zagadnienia wywołały największą kontrowersję w grupie. a przy których była jednomyslność (lub zgoda większości grupy). Wspólnie zastanówcie się, z czego to wynika.

PODSUMOWANIE:

Powróć do pytania kluczowego i zapytaj uczniów o to, co mogą zrobić już dziś, by nikogo nie wykluczać. Następnie poproś uczestników zajęć, by powiedzieli, co zabiorą ze sobą z tych warsztatów, a co wyrzucają. Można tutaj wykorzystać nośną metaforykę walizki (to co zabieram, zostawiam, co było ważne) i kosza (to, co wyrzucam, treści i pojęcia nieprzydatne). Uczniowie i uczennice wypowiadają się po kolei po jednym słowie lub zdaniu.



9. Zadanie domowe:

Poproś chętnych uczniów i uczennice, by razem z samorządem uczniowskim zajęli się przygotowaniem szkolnej kampanii na rzecz uchodźców, np. 20 czerwca podczas Światowego Dnia Uchodźcy można zorganizować Żywą Bibliotekę. Powiedz, że istnieje portal Żywej Biblioteki, na którym pojawiają się informacje o kolejnych edycjach w różnych miastach całej Polski: <http://www.zywabiblioteka.pl> i można zaprosić przedstawicieli mniejszości/migrantów zamieszkujących nasze okolice lub w formie *world cafe* zaprosić ekspertów, którzy przy kilku stolikach rozmawialiby z młodymi ludźmi na tematy związane z uchodźcami. Można też zorganizować akcję zbierania śpiworów we współpracy z Anną Alboth (The Family Without Borders), która od pół roku w ten sposób pomaga uchodźcom. Chętnym uczniom i uczennicom przekaz do przeczytania tekst o tej akcji, dzięki któremu będą mogli nawiązać kontakt z pomysłodawczynią.

Załączniki:

Załącznik nr 1: Fragment wywiadu

Załącznik nr 2: Zadania dla poszczególnych grup eksperckich

Załącznik nr 1: Fragment wywiadu

Kosma Zatorski, Anna i uchodźcy (...), [w:] “Wysokie Obcasy”, “Gazeta Wyborcza”, 10 października 2015, s. 8.

Co było pierwsze? Uchodźcy u ciebie w domu czy śpiwory? – pytamy Annę Alboth, autorkę bloga The Family Without Borders i organizatorkę akcji „Gość – inność” – wielkiej, spontanicznej zbiórki śpiworów i kartek dla imigrantów, którzy trafili do Berlina. Pomogli przyjaciele. (...)

- Mamy doświadczenie w goszczeniu ludzi, których nie znamy. Wróciliśmy właśnie ze Szkocji, z wakacji, do Berlina, który huczał tematem emigrantów. Mieliśmy dwa wolne pokoje, więc to było oczywiste, że kogoś zapraszamy. Popytałam znajomych aktywistów i już wieczorem mieliśmy trzech gości – opowiada blogerka. Na początku myślała, żeby zaprosić rodzinę, ponieważ w jej domu jest mnóstwo zabawek, ma dwie córki. – Rodzinę najłatwiej zaprosić, bo ludziom wydaje się to bezpieczne. Powiedziałam, żeby wysłali mi samotnych facetów, bo ja wcale się ich nie boję – tłumaczy. Wzięła trzech, którzy po prostu nie mieli gdzie spać. (...)

Pomysł akcji ze śpiworami podsunął jeden z nowych lokatorów.

- Wkurzały mnie polskie dyskusje na Facebooku. Pierwszy raz w życiu było mi wstyd za nasz naród. Chłopaki z mieszkania opowiadali, czego nasłuchali się o naszym kraju. Że nikt ich tam nie chce, że Polacy są agresywni, niechętni obcym. Wiedziałam, że chcę coś zrobić, coś dobrego, ale też z Polską w tle. Pomysł ze śpiworami podsunął Hasan – tłumaczy. – Mówił o czymś ciepłym i swoim. (...)

Udało się zebrać już tysiąc śpiworów. Właśnie rozdała pierwsze 400. To było mocne przeżycie. Zobaczyła rozjuszony tłum. Ścisk, przepychanki, wrzaski. Sama nie wie, skąd jej się przypomniało arabskie słowo. „Hallas!” (koniec) – ryknęła i się rozplakała. Tłum na chwilę się uspokoił. Ludzie zaczęli podchodzić, przytulać, przepraszać.

Goście z jej domu pomagają przy wyładunkach. Raz wszyscy usiedli na podwórku i czytali kartki od Polaków. – Chłopaki robili zdjęcia, żeby wysłać rodzinie. Jedna była po arabsku. „Naprawdę? To jest po arabsku?”, Akil rozplakał się ze wzruszenia – opowiada Anna.

Ale nawet tysiąc śpiworów to kropla w morzu potrzeb. Anna nie chce już jednak tracić czasu na dyskusje w internecie, lecz skupić się na działaniu. Choćby dla tysiąca osób.



Załącznik nr 2: Zadania dla poszczególnych grup eksperckich

Komentarz dla nauczyciela:

Wcześniej przed zajęciami zapisz/skopiuj na dysku film „Natasha”, by uniknąć problemów związanych np. z brakiem łączności internetowej.

GRUPA I.

Obejrzyj fragment filmu „Natasha” *Ulii Gladik* (<https://www.youtube.com/watch?v=rLNJH054Rps><https://www.youtube.com/watch?v=rLNJH054Rps>) i odpowiedz na pytania.

Fragment filmu o długości 4 minut jest przetłumaczony na język angielski. Warto zadbać o tłumaczenie na język polski i np. poprosić osobę umiejacą dobrze język, by wcześniej przygotowała dla pozostałych tłumaczenie.

1. Kim jest Natasza i skąd pochodzi?
2. Gdzie mieszka? Opisz tę przestrzeń.
3. Jakie panują tam warunki?
4. Czym się zajmuje?
5. Jakie plany ma na przyszłość?

GRUPA II.

Przeczytaj tekst Pawła Smoleńskiego i odpowiedz na następujące pytania:

1. Kim jest Nuna i skąd pochodzi?
2. Gdzie mieszka? Opisz tę przestrzeń.
3. Jakie panują tam warunki?
4. Czego się boi?
5. Jakie plany ma na przyszłość?

Namioty

Do zbudowania namiotu potrzeba drewnianych tyczek, no i wszystkiego, czym można przykryć związaną pospiesznie konstrukcję. Niech to będzie rozcięty jutowy lub plastikowy worek po ryżu, kawałek jakiejś folii (nie wiem dlaczego, lecz najczęściej czarnej, błękitnej lub pomarańczowej), płat blachy, papier, szmata, cokolwiek. Układa się to warsztatami, w złudnej nadziei, że ochronią przed skwarem i deszczem.

Namioty stoją na piachu, tak zbitym, że kiedy pada deszcz, woda nie może wsiąknąć w ziemię, więc wążutkie obozowe uliczki zamieniają się w rwące błotniste potoki, strumienie unoszą wszystko, co spotkają na drodze – śmiecie, poślania, blaszane naczynia, resztki jedzenia – wyflukują z klepisk lichy dobytek. Namioty ustawione są ciasno, niekiedy w niewielkie, nierówne kręgi tworzące podwórko. To namiastka prywatnej przestrzeni do życia, która z prawdziwą prywatnością nie ma nic wspólnego. Pola namiotów ciągną się wzdłuż zatłoczonej, głośniejszej, dziurawej drogi, która swój początek ma w centrum Mogadiszu. To wiele kilometrów pustyni, zastawionej tysiącami foliowo-szmacianych konstrukcji, osiedla dla setek tysięcy uchodźców przybyłych z całej Somalii. Mieszkający tu ludzie nie mają nic prócz odzienia na grzbiecie, jakiegoś garnka, wiązki akacjowego chrustu na opał, plastikowego baniaka na wodę. No i namiotu: z pięć metrów kwadratowych na kilka osób.



Lecz nawet te nędzne szałaszy można utracić, gdyż obozy uchodźców zbudowano na prywatnej ziemi. Gdy przed rokiem (przed pięciu, dziesięciu laty; każda historia jest zapisem pojedynczego nieszczęścia) uciekali do Mogadiszu, bo głód, wojna, islamiści, plemienne milicje i walki klanów, powódzie, susza albo wszystko naraz, ciągnęli do ludzi, którzy przybyli tu wcześniej, więc nie pytali nikogo o zgodę, gdzie mogą się zatrzymać. Dlatego bywa i tak, że zniecka pojawia się właściciel ziemi (najczęściej też biedak, bo w końcu to tylko piasek), ma za plecami uzbrojonych chłopaków, wzywa przywódcę rodu i każe się wynosić. Niektórych przeganiano kilka razy. Co właścicielowi po pustej ziemi? – nie mam pojęcia.

(...)

Jeśli się zostało w obozie, można tylko siedzieć bez końca w cieniu rzucanym przez ścianę namiotu albo pod wątłym krzakiem akacji. Czasu do zabicia jest tu prawie tak dużo jak komarów. Kiedy się tak siedzi, lepiej milczeć i patrzeć przed siebie.

Strach przychodzi nocą: uliczki między namiotami wypełniają się szeptem i zaczynają zaludniać je cienie. Samotna dziewczyna nie powinna wówczas wychylać nosa z namiotu.

[...]

W Somalii, gdzie państwo upadło na kolana, a prowincją i ulicami Mogadiszu rządzą lokalni watażkowie i klanowe milicje, sprawnie działają telefony komórkowe i internet, a połączenia ze światem nie kosztują zbyt wiele. Dzięki temu Nuna od czasu do czasu kontaktuje się z rodziną w Szwecji. Opowiada o życiu w obozie, a krewni słuchają w milczeniu. Potem mówią:

– Wiemy, że nie kłamiesz. Ale to niemożliwe, żeby było tak, jak ty to przedstawiasz.

A Nuna nie opowiada o niczym niezwykłym. Zresztą – przecież rozmawia z Somalijskimi, co z tego, że już od kilkudziesięciu lat osiadłymi za granicą. Zdaje się jej tylko, że ludzka pamięć to taka maszyna, która pozwala wyprzeć wszystko, co złe, i dzięki temu pchnąć życie do przodu. Przecież jej rodzina doświadczyła tego samego co ona: głodu, pragnienia, tułaczki, śmieretelnego strachu. Dzisiaj dziwią się tak, jakby byli z innej planet.

– Nie wychodzę nocą z namiotu, bo boję się gwałtu – opowiada Nuna rodzinie. (...)

Ale szwedzka rodzina Nuny najbardziej dziwi się wówczas, gdy słyszy, że mimo wszystko jest lepiej niż kilka lat temu. Spokojniej, bezpieczniej, jakby Bóg zaczął bardziej sprzyjać Somalii, wyciągnął rękę do Mogadiszu. W obozie jest studnia i latryny. Działa jakiś sklepik. Orz przedszkole, gdzie jest kilka prawdziwych zabawek. (...)

– Kiedy chciałam uciekać, planowałam przez morze, do Jemenu – opowiada Nuna. – Nietrudno o przemytnika, a i potem można sobie poradzić. Tylko co dalej? W Jemenie wojna, w Iraku wojna, w Syrii wojna. Do Europy nikt nas już nie wpuści. Zostaję, *inszallah*. Z pomocą Boga dam radę.

Paweł Smoleński, *Królowe Mogadiszu*, [w:] *Nie Obcy. 21 opowieści, żeby się nie bać. Polscy pisarze dla uchodźców*, Warszawa 2015, s. 150- 161.

GRUPA III.

Przeczytaj tekst i na jego podstawie przygotuj słownik ważnych słów: imigrant ekonomiczny, uchodźca, relokacja, przesiedlenie. Odpowiedz także na kilka pytań zadanych podczas ćwiczenia „termometr wiedzy”:

1. Jaka jest najważniejsza różnica między uchodźcą a imigrantem?
2. Ilu uchodźców zadeklarowała przyjąć Polska?
3. Z jakich krajów pochodzi największa liczba uchodźców?
4. Jakie są powody migracji uchodźców do Europy?

<http://wyborcza.pl/1,75478,18834127,uchodzcy-w-polsce.html>

**GRUPA IV.**

Polacy – migranci od wieków?

Przeczytaj poniższy tekst i odpowiedz na następujące pytania:

1. Jaka jest polska diaspora?
2. Jakie były przyczyny emigracji z Polski?
3. Wymień kraje na świecie o największej mniejszości polskiej?
4. Dlaczego Polacy wciąż emigrują?

https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/

https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/atlas_polskiej_obecnosci_w_swiecie/

GRUPA V.

Przeczytaj fragmenty tekstu Patrycji Bukalskiej pt. „Mikrokosmos Brick Lane” i na jego podstawie odpowiedz na następujące pytania:

1. Jakie mniejszości w historii zamieszkiwały ulicę Brick Lane?
2. Kto współcześnie mieszka przy ulicy Brick Lane?
3. Jaka jest ulica Brick Lane? Opisz panującą tam atmosferę?

Niedziela to najważniejszy dzień na Brick Lane, długiej ulicy we wschodnim Londynie. Na co dzień otwarte są tu dziesiątki małych restauracyjek, bengalskich i hinduskich, z najlepszym curry w mieście. Ale w niedzielę cała ulica zamienia się w gigantyczny bazar i zarazem jadalnię. (...)

Piękne tkaniny i ciężka praca umożliwiły francuskim hugenotom awans do klasy średniej. Opuścili Brick Lane i dzielnicę – przenieśli się do większych, bardziej eleganckich domów w lepszych dzielnicach. A na ich miejsce przybyli kolejni imigranci: ubodzy Żydzi z Europy Zachodniej. Mieszkania hugenotów dzielili na mniejsze, tak aby mieściły się w nich także malutkie warsztaty i sklepiki. Potem, pod koniec XIX w. i na początku XX w. dołączyli do nich Żydzi z Europy Środkowej i Wschodniej, uciekający od biedy i carskich pogromów. (...)

Żydzi integrowali się szybko. Ci, którzy dorobili się pieniędzy, wyprowadzali się pod lepszy adres – jak wcześniej hugenoci. Synagoga na Brick Lane opustoszała. W 1976 r. stała się meczetem. Bomijsze Żydów zajęli nowi imigranci – w większości z Bangladeszu. Ten rejon miasta zaczęto nazywać „Banglatown”. Miejsce koszernych sklepików zajęły restauracje curry, istniejące do dziś. (...)

Jesteśmy teraz w najśłynniejszym sklepie z bajglami w całym Londynie. Sammy nie może rozmawiać. Trzeba wyrobić ciasto, zaraz, natychmiast, więc naprawdę nie ma czasu (...). I to już od 40 lat, gdy piekarnia została założona – właśnie przez Sammy’ego, czyli Samuela, przybysza z Izraela (...). Kolejka nigdy nie znika, zwykle ciągnie się na ulicę. Lokal, który działa 24 godziny na dobę, stał się czymś w rodzaju lokalnej instytucji (...).

Dziś Brick Lane jest tak bardzo orientalna, że trudno uwierzyć, iż nie tak dawno dominowali tu właśnie Żydzi. Choć ich integracja z Brytyjczykami przebiegała pomyślnie, było im trudniej niż hugenotom (...). Było ich też znacznie więcej. Bywało, że przed 1939 r. po Brick Lane chadzały bojówki brytyjskich faszystów i rozbijały szyby żydowskich sklepów. (...) Problem antagonizmów na tle rasowym czy religijnym, braku tolerancji i lęku przed innością nie jest więc nowy – społeczność z Brick Lane musiała się już z tym zmierzyć przed 80 laty. Mierzyła się także w latach 70. XX w. – wtedy w rasistowskim ataku zamordowano bengalskiego robotnika Altaba Alego (jego imię nosi park). I pewnie mierzyć się będzie jeszcze nieraz, bez względu na to, kto na niej zamieszka. (...)



Mimo całej swej pozytywnej wielkoculturowości, Brick Lane nie jest wolna od takich samych problemów jak reszta kraju czy Europy. To tutaj, jakieś dwa lata temu, pojawiły się tzw. islamskie patrole – konfiskujące alkohol, próbujące zastraszyć sklepikarzy i restauratorów, i pokrzykujące na „nieodpowiednio” ubrane kobiety (...). Brick Lane nie jest idealna. Nikt tutaj nie ma recepty na doskonały świat kultur i narodów. Jej mieszkańcy, jeszcze zanim posegregujemy ich na rasy i wyznania, przede wszystkim są ludźmi: złymi i dobrymi, jak wszędzie. (...)

Brick Lane jest piękna – głosami wielu różnych języków, egzotycznych potraw, kolorami tekstyliów i graffiti. Brick Lane jest brzydka – papierkami i niedopałkami papierosów na chodnikach, szorstkością tłumu, ciemnością zaułków. Jest prawdziwa marzeniami wszystkich swych mieszkańców, dawnych i obecnych. Francuzi, Irlandczycy, Żydzi, Bengalczycy – wszyscy budzili się z tym samym planem na lepsze życie. Po nich, kiedyś, przyjdą następni imigranci. Tak samo pełni nadziei i wiary”.

Patrycja Bukalska, *Mikrokosmos Brick Lane*, [w:] „Tygodnik Powszechny”, nr 5 (3421), Kraków 5 lutego 2015, s. 40-42.

Źródła:

- ➔ Patrycja Bukalska, *Mikrokosmos Brick Lane*, [w:] „Tygodnik Powszechny”, nr 5 (3421), Kraków 5 lutego 2015, s. 40-42.
- ➔ <https://www.tygodnikpowszechny.pl/mikrokosmos-brick-lane-26278>
- ➔ Ulii Gladik, *Natasha*, [w:] <https://www.youtube.com/watch?v=9rLQlnxUUml&index=2&list=UUsmA04et4cUevlxTq02RdNw>.
- ➔ Paweł Smoleński, *Królowe Mogadyszu*, [w:] *Nie Obcy. 21 opowieści, żeby się nie bać. Polscy pisarze dla uchodźców*, Warszawa 2015, s. 150- 161
- ➔ Maciej Czarnecki, Mariusz Jałoszewski, Tomasz Kwaśniewski, *Uchodźcy w Polsce. Więcej wiedzy, mniej strachu*, [w:]
- ➔ <http://wyborcza.pl/1,75478,18834127,uchodzczy-w-polsce.html>
- ➔ (dostęp 09.03.2016).
- ➔ https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/definicje_pojecia/
- ➔ (dostęp 09.03.2016).
- ➔ https://www.msz.gov.pl/pl/polityka_zagraniczna/polonia/atlas_polskiej_obecnosci_w_swiecie/
- ➔ (dostęp 09.03.2016).
- ➔ <http://www.wysokieobcasy.pl/wysokie-obcasy/1,80530,18986099,szukran-szukran.html> (dostęp 09.03.2016).